

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 9 (2017), vol. 2, s. 70–86

ISSN 2081-6642

DOI 10.24917/20816642.9.2.5

**Antoni Szwed**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## Oliver Cromwell – purytanin doskonały?

### Streszczenie

W latach 40. i 50. XVII wieku w polityce angielskiej istotną rolę odegrał purytanin Oliver Cromwell. Kim był? Wyznaniowym liberałem opowiadającym się za tolerancją czy niebezpiecznym religijnym fanatykiem? Przywódcą purytańskiej większości parlamentarnej, wybitnym politykiem czy bezwzględny dyktatorem, okrutnie rozprawiającym się z przeciwnikami politycznymi i religijnymi? Dlaczego forsowany przez niego purytański model państwa został odrzucony przez większość społeczeństwa angielskiego zaraz po jego śmierci? Jakie motywy społeczne, polityczne i religijne skłoniły Cromwella do usprawiedliwiania popełnianych zbrodni podczas ekspedycji wojskowej w Irlandii w latach 1649–1651? W jaki sposób specyficzny typ religijności Cromwella, wykraczający poza powszechnie przyjęty w środowisku purytańskim kalwinizm, wpływał na jego kluczowe decyzje polityczne? Jak godził swoją nieskrywaną żarliwość religijną (wspólne odmawianie modlitw, śpiewanie psalmów wraz z żołnierzami, głoszenie im pastorskich kazań) z podsycaniem nienawiści do przeciwników politycznych, z którymi się krwawo rozprawiał na polach bitwy? Czy Oliver Cromwell był negatywnym przykładem religijnego entuzjasty, tak bardzo zwalczanym w Anglii w II połowie XVII wieku i w całym wieku XVIII? Czy w swoim zapale religijnym był kimś wyjątkowym, czy też zachowywał się tak, jak przeciętny dobry purytanin w tamtych czasach? Na te pytania staramy się odpowiedzieć w niniejszym artykule.

**Słowa kluczowe:** Oliver Cromwell, purytanizm, Kościół Anglii, Anglia XVII wieku, erastianizm (cuius regio eius religio), prześladowania religijne, dyktatura

W roku 1997 Labour Party wygrała wybory w Wielkiej Brytanii. Zaraz potem przybył do Londynu z kurtuazyjną wizytą irlandzki premier Bertie Ahern. Został również zaproszony na rozmowy przez nowego ministra spraw zagranicznych Robina Cooka. Gdy Ahern wszedł do gabinetu Cooka i zobaczył wiszący na ścianie portret Olivera Cromwella, natychmiast się wycofał, zapowiadając, że nie będzie rozmów, dopóki ten obraz nie zniknie ze ściany. Robin Cook spełnił życzenie gościa i rozmowy się odbyły. Wydarzenie to skomentowano tak, że reakcja była podobna do tej, jakby przybył premier Izraela i zobaczył na ścianie wizerunek Eichmanna (Siochrú 2008: 1–3). Ta kontrowersyjna postać z XVII wieku do dziś dzieli Irlandczyków

i Anglików. W samej Anglii Cromwell też miał i ma nadal zarówno zwolenników, jak i zaciekłych wrogów<sup>1</sup>.

Kim był przywódca stronnictwa purytańskiego, twórca tzw. *armii nowego wzoru* (*New Model Army*), pogromca króla Karola I, późniejszy dyktator Oliver Cromwell (1599–1658)? Czy można go nazwać wzorcowym purytaninem, czy może jego zaprzeczeniem? Czy Cromwell był wyznaniowym liberałem, jednym z pierwszych przywódców angielskich, wprowadzających tolerancję religijną, czy może groźnym polityczno-religijnym fanatykiem? Dlaczego jego model purytanizmu odrzuciła większość społeczeństwa angielskiego zaraz po jego śmierci? Dlaczego do dziś w samej Wielkiej Brytanii Cromwell ma zarówno gorliwych obrońców jak i zagorzałych wrogów? Był on postacią, która skupiła w sobie jak w soczewce te cechy polityka, męża stanu, dowódcy armii i gorliwego protestanta, w której wyraźnie objawiły się skutki podporządkowania religii bieżącej polityce państwa. Związki te można prześledzić całkiem dobrze dzięki wielu zachowanym listom, mowom i innym wypowiedziom Cromwella, wydanym najpierw w trzech tomach przez Thomasa Carlyle'a (Carlyle 1904), później w czterech tomach przez Corteza Wilbura Abbotta (Abbott 1937–1939). Chcemy z tych źródeł skorzystać na tyle, by wyraziście scharakteryzować postać Cromwella na szerszym tle społecznym, religijnym i politycznym epoki.

### Kim był Oliver Cromwell?

Urodził się w Huntingdon 25 kwietnia 1599 roku. Był jednym z dziesięciorga dzieci Roberta i Elżbiety Cromwellów, którzy należeli do najbogatszych rodzin we wschodniej Anglii. W latach 1610–1616 młody Oliver uczęszczał do szkoły średniej (*grammar school*), później rozpoczął naukę w Sidney Sussex College w Cambridge. Jednak po śmierci ojca w roku 1620 przerwał studia i wrócił do Huntingdon, gdzie w wieku 21 lat ożenił się z Elżbietą Bouchier. Miał z nią siedmioro dzieci. Około roku 1630, czyli w wieku 30 lat, Oliver doświadczył głębokiego nawrócenia. Później będzie wspominał, że nastąpiło ono po uprzednim „grzesznym życiu”, w którym „kochał ciemności”, „nienawidził światła” i „nienawidził pobożności”. Podobnie jak wcześniej inny wielki purytanin William Perkins (1558–1602), Cromwell był przekonany, że to „Bóg go uratował”, udzielając mu „łaski” nawrócenia. Odtąd wierzył, że Bóg go wybrał do realizacji „pewnego szczególnego celu” (Gaunt 2004: 29). Tym celem, jak sobie później uświadomił, miała być dalsza reformacja Kościoła Anglii i reformacja narodu. Tu oczywiście Cromwell nie był wyjątkiem. Od czasów królowej Elżbiety I purytanie, dochodząc do coraz większego znaczenia politycznego, nalegali na dokończenie reformy angielskiego Kościoła, który ich zdaniem zatrzymał się w połowie drogi między rzymskim katolicyzmem i kalwinizmem. Purytanie byli gorliwie wierzącymi chrześcijanami. W zdecydowanej większości rekrutowali

---

<sup>1</sup> Gdy pod koniec XIX w. liberalny premier lord Rosebery chciał wznieść pomnik Cromwella obok Pałacu Westminsterskiego, powstała silna polityczna opozycja. Pomnik stanął dopiero w 1899 r. sfinansowany w większości przez tegoż premiera i odsłonięty bez rozgłosu. W roku 1930 król Jerzy V odmówił nadania okrętowi wojennemu miana „Cromwell”, zaś w 1960 Elżbieta II zawetowała plany wydania zestawu znaczków z podobizną Cromwella.

się z aktywnych kalwinistów, choć zdarzali się pośród nich także niekalwiniści. Tym pierwszym chodziło o ostateczne zerwanie z „powierzchnowymi i przesądnymi” praktykami katolickimi oraz stworzenie Kościoła „prostszego i bardziej czystego”. Napięcie sukcesywnie wzrastało od II połowy XVI wieku do I połowy XVII wieku, osiągając apogeum za króla Jakuba I (1603–1625) i jego syna Karola I (1625–1649). Z jednej strony ci królowie, pozostając w Kościele anglikańskim, okazywali coraz więcej sympatii dla katolickiego modelu Kościoła, z drugiej strony purytanie zdobywający coraz większe wpływy w angielskim parlamencie dążyli do wprowadzenia nowych porządków na wzór kalwińskiego Kościoła w Genewie. Część kalwinistów, która pozostała w Kościele Anglii, chciała go zmieniać od wewnątrz, część uznała, że tego nie da się w taki sposób osiągnąć, i z tego powodu z niego wystąpiła. Byli to radykalni purytanie (independenci, niezależni, nonkonformiści, często zwani odszczępieńcami (*dissenters*)), do których należał również Oliver Cromwell.

Na czym polegała religijna niezależność radykalnych purytanów? Wychodząc z Kościoła Anglii, domagali się gruntownych zmian. W sferze doktryny: wyłącznego oparcia się na Piśmie Świętym i wyrugowania resztek tradycji katolickich, wprowadzenia czystego kalwinizmu w wydaniu Kalwina i jego ortodoksyjnych kontynuatorów; w sferze organizacji życia kościelnego: likwidacji synodów, zniesienia biskupów i prałatów, usunięcia pozostałych ceremonii z dawnego obrządku oraz rezygnacji z katolickich szat liturgicznych (np. ornatów, komży). Kolejni monarchowie angielscy (Elżbieta I [1558–1603], Jakub I, Karol I) nie chcieli się zgodzić na likwidację hierarchii kościelnej, zrezygnować z uroczystych nabożeństw, bogatych szat liturgicznych i kościelnego przepychu. Z tego powodu radykalni purytanie stworzyli nowy ruch. Jego założyciele byli przekonani, że Kościół Chrystusa to nie cała populacja ochrzczonych, żyjąca w dotychczasowych parafiach. Nie wszystkie bowiem parafie stanowiły części Królestwa Bożego, lecz te nieliczne, wybrane, duchowo najwartościowsze, które tworzyli ludzie „święci”. Stąd nic dziwnego, że w krótkim czasie musieli się narazić na prześladowania, które bywały dosyć okrutne już za rządów Elżbiety I<sup>2</sup>. Królowa zakazała gromadzenia się niezależnych purytanów w prywatnych domach, w których zbierali się na modlitwy, na wspólne czytanie Pisma Świętego i śpiewanie psalmów. Te kilkunastoosobowe spotkania religijne były nazywane *konwentyklami*. Sami radykalni purytanie uważali je za „zgromadzenia świętych”, czyli tzw. „czysty Kościół” (Lloyd-Jones 1987: 256–258) Członkowie tych zgromadzeń bardziej stawiali na religijną żarliwość niż na wiedzę dogmatyczną<sup>3</sup>, choć pośród nich nigdy nie brakowało uczonych

---

<sup>2</sup> Już w roku 1583 wyszedł dekret królewski Elżbiety I nakazujący zniszczenie wszystkich „wywrotowych” ksiąg. Ich najaktywniejszych dystrybutorów skazano na karę śmierci. Jeszcze w roku 1583 w mieście Bury Saint Edmunds zostali powieszani John Copping i Elias Thacker, zaś w mieście Thetford William Denys.

<sup>3</sup> Oczywiście, sytuacja była bardziej skomplikowana. Żarliwością religijną charakteryzowali się zarówno nieuczni purytanie, jak i najbardziej wykształceni teologowie purytańscy. U tych ostatnich duch wiary wyprzedzał teologicznego systematyka. Widać to doskonale u takich ludzi jak Ames czy Perkins. Później jednak, zwłaszcza za czasów Restauracji i pod koniec XVII wieku, pojawili się filozofowie (platonicy z Cambridge) i tzw. swobodni teologowie, dla których chrześcijaństwo w coraz mniejszym stopniu było wewnętrznym życiem

teologów. Swoją wiarę traktowali niesłychanie poważnie. Wielu z nich przeżywało w swoim życiu religię jako wewnętrzny dramat, jako przenikliwy dialog drżącego człowieka z suwerennym Bogiem, który odbywał się w sumieniu (Léonard 1971: 392). Rygorystycznego purytanina obowiązywało skrupulatne badanie sumienia w każdej sytuacji życia, co niewątpliwie sprzyjało nabywaniu cnoty uczciwości wobec ludzi i moralno-religijnej przejrzystości względem Boga. Pobożny purytanin wszelkie wątpliwości sumienia rozwiązywał odnosząc się do konkretnych cytatów Pisma Świętego. Nie polegał wyłącznie na własnym sądzie sumienia jako ostatecznym kryterium poznania moralnego i religijnego, lecz sąd ten konfrontował ze stosownymi cytatami z Pisma Świętego.

Ponieważ większość z nich nie była aż tak bardzo czytana w Piśmie, korzystała z podręczników teologicznej kazuistyki moralnej, gdzie szczegółowo opisywano wszystkie przypadki sumienia, odnosząc je do odpowiednich cytatów Pisma. Wśród takich popularnych podręczników było dzieło jednego z największych teologów kalwińskich Williama Amesa (1576–1633), pt. *De conscientia et eius iure vel casibus* (Ames 1630). Autor przekonywał, że sumienie to sąd ludzki o sobie samym, podporządkowany sądowi boskiemu. Ten zaś jako Słowo Boże jest obecny w Piśmie Świętym, zatem wszystkie działania przypisywane sumieniu muszą być z nim zgodne. Dlatego we wspomnianym dziele bardzo szczegółowo rozważał sumienie od różnych stron. Pisał o: sumieniu błędzącym, sumieniu domniemanym i wątpiącym, potakującym, sumieniu skrupulatnym, o sumieniu dobrym i złym (o różnych stopniach jego złośliwości), sumieniu słabym i mocnym; rozważał problem przypominania sobie o poprzednich sądach sumienia itd. Zauważał również, że sumienie złe może wynikać z gnuśności (lenistwa), z zepsucia, z nadmiaru namiętności i z rozpacz. W tym duchu był wychowywany Oliver Cromwell, który choć odczuwał w sobie powołanie kaznodziei, nie został duchownym. Został żołnierzem i politykiem, którego nigdy nie opuściła religijna pasja.

W latach 1642–1649 Anglię ogarnęła wojna domowa. Naprzeciw armii Karola I stanęła zorganizowana przez purytanów armia parlamentarna, w której z każdym rokiem Oliver Cromwell odgrywał coraz większą rolę. Zorganizował *armię nowego wzoru*, opartą na nowej taktyce walki. Wraz z nią odniósł szereg miażdżących zwycięstw nad wojskami królewskimi. Cromwell nie był, przynajmniej na początku, jedynym dowódcą armii parlamentarnej, ale to jego oddziały, znakomicie przez niego dowodzone, walnie przyczyniły się do zwycięstwa pod Marston Moor (14 czerwca 1644), pod Naseby (14 lipca 1645) i pod Langport (lipiec 1645). Szczyt militarnych osiągnięć przypada na lata 1647–1649, kiedy to purytańscy independenci ostatecznie pokonują wojska Karola I, króla wtrącają do więzienia, a później stawiają przed parlamentem i Trybunałem Sprawiedliwości, który skazuje króla na śmierć. Wyrok zostaje wykonany 30 stycznia 1649 roku.

Po śmierci Karola I Cromwell stał się jedną z najważniejszych osób publicznych w Anglii. Był nie tylko dowódcą armii, ale także ważnym politykiem w parlamencie. W maju 1649 roku, zgodnie z decyzją parlamentu objął dowództwo nad wojskową

---

religijnym, coraz bardziej filozoficzną teologią, zawartą w systemach twierdzeń, zasad i aksjomatów. Stawali się w rosnącym stopniu chrześcijańskimi teoretykami.

ekspedycją do Irlandii, celem stłumienia katolickiej i królewskiej opozycji oraz przywrócenia kolonialnej władzy angielskiej (Ashley 1962: 234)<sup>4</sup>. Istniał po temu dosyć ważny powód. Kilka lat wcześniej, jesienią 1641 roku w Ulsterze wybuchło powstanie katolickich Irlandczyków przeciw protestanckiej władzy Anglików oraz prowadzonej przez nią polityce zasiedlania angielskimi protestantami północnej Irlandii. Już w roku 1641 Cromwell opowiedział się w parlamencie za zdecydowanym stłumieniem buntu Irlandczyków (Gaunt 2004: 32). Okazja do odwetu nastąpiła dopiero w roku 1649, kiedy to 14 sierpnia tegoż roku na czele dwunastotysięcznej armii Cromwell przybił do brzegu Wyspy nieopodal Dublinia. Cała ekspedycja trwała nieco ponad dziewięć miesięcy, ale pacyfikację Irlandii faktycznie przedłużono do roku 1653. Dokonywały jej władze okupacyjne zainstalowane w Dublinie przez Cromwella. Zarówno w pierwszym jak i w drugim etapie miała ona, nawet jak na standardy XVII-wiecznej Europy, niezwykle okrutny przebieg. Z rozkazu Cromwella armia angielska po zdobyciu dwóch miast: Droghedy i Wexfortu wycięła w pień nie tylko czynnych obrońców, ale wszystkich mieszkańców, łącznie z kobietami i dziećmi. W Droghedzie straciło życie 3,5 tys., w Wexfort 2 tys. ludzi. Okrucieństwo tych czynów było tak wielkie, że główny kapelan armii Cromwella, wybitny purytański teolog i kaznodzieja John Owen (1616–1683), wstrząśnięty tym, co widział w Irlandii, po powrocie do Londynu usilnie prosił posłów w parlamencie o okazanie Irlandczykom miłosierdzia (Beeke, Randall 2006: 362).

Okupacyjne władze angielskie w Dublinie najpierw rozprawiły się z przywódcą buntu z lat 1641–1642, którym był Phelim O'Neill (1603–1653). Skazano go na śmierć. Wyrok wykonano przez poćwiartowanie, zaś części ciała skazanego wbito na pal i wystawiono na widok publiczny w kilku irlandzkich miastach (m.in. w Dublinie i w Droghedzie). W rozmowie z Edmundem Ludlowem Cromwell określił Irlandię jako „czysty papier”, który w następstwie zwycięstwa *armii nowego wzoru* należało przemodelować w interesie Anglii. Angielski parlament, w którym stronnictwo Cromwella miało większość, uchwalił w sierpniu 1652 roku *Act of Settlement*. Szczegółowo określono w nim los Irlandczyków. Ustawa ta obiecywała pokojowo dotąd żyjącym mieszkańcom wyspy miłosierdzie i przebaczenie, pod warunkiem że wykażą się posłuszeństwem wobec władz okupacyjnych. Reszta obywateli miała zostać przykładnie ukarana. Byli to ci, którzy uczestniczyli w czynnym oporze, lub ci, których Cromwell i wyżsi oficerowie angielskiej armii podejrzewali o organizowanie oporu. Do tych ostatnich zaliczono irlandzkie duchowieństwo katolickie. W latach 1643–1653 dokonano egzekucji trzech biskupów, powszechnie zabijano księży, niezależnie od tego, czy pochwycono ich z bronią w rękę, czy nie. Zarzucano im, że „aranżowali, doradzali, wspierali, przyzwalali, towarzyszyli i podżegali” rodaków do buntu i wojny w Irlandii. Z tego okresu przechowywana jest w Watykanie lista 119 duchownych-męczenników, oczekujących na beatyfikację. Ocenia się, że to zaledwie niewielka część wszystkich zamordowanych księży katolickich. Tych, których nie wymordowano, wyłapywano i osadzano w więzieniach, bądź nakazywano

---

<sup>4</sup> Oliver Cromwell kontynuował politykę kolonizacji Irlandii, zainicjowaną wcześniej przez Elżbietę I i Jakuba I. Monarchowie angielscy osiedlali swoich protestanckich poddanych w Północnej Irlandii (Ulsterze), co później skutecznie popsuło stosunki angielsko-irlandzkie na całe stulecia, aż do XX wieku.

opuszczenie wyspy w ciągu dwudziestu dni. W styczniu 1653 władze okupacyjne w Dublinie wprowadziły wysokie kary dla tych, którzy próbowaliby duchownych ukrywać, i przeciwnie, oferowały pięć funtów nagrody każdemu, kto dostarczał informacji o nielegalnie ukrywanym duchownym.

Inną grupę zlikwidowaną przez angielskich najeźdźców stanowiły setki właścicieli ziemskich, arystokracji, wyższych oficerów irlandzkich oraz zwykłych żołnierzy skazanych na śmierć. Pośród nich byli również angielscy zwolennicy króla Karola I, którzy zamieszkiwali Irlandię. Innych „wrogów” armii Cromwella potraktowano z pozoru łagodniej, co zresztą wynikało z parlamentarnego *Act of Settlement*. Tych, których nie skazano na śmierć, skazano na banicję. Najpierw zabrano właścicielom ziemskim majątki, po czym przeniesiono ich w inne okolice, przyznając im jedną trzecią dotychczasowego majątku. Konfiskata majątków była prowadzona w bardzo szerokim zakresie. W niektórych hrabstwach przekraczała ona 70% wszystkich z nich.

Około czterdziestu tysięcy żołnierzy irlandzkich uciekło przed represjami na Kontynent, zasilając armie: Hiszpanii, Francji i Flandrii. Ci Irlandczycy, pozbawieni majątku, którzy nie zdołali uciec, zasilając szeregi głodnych, bezdomnych, waleśających się ludzi, byli wyłapywani i wywożeni handlowymi statkami na Wyspy Karaibskie. Tam kierowano ich do ciężkich prac na plantacjach cukru. Irlandzki historyk Micheál Ó. Siochrú szacuje, że do niewolniczej pracy trafiło tam w ciągu dziesięciu lat przynajmniej dwanaście tysięcy ludzi. Do kolonii wywożono także tych, których wcześniej przetrzymywano w więzieniach (Siochrú 2008: 221–236).

W roku 1650 Oliver Cromwell wrócił do Anglii w celu przygotowania kampanii przeciw Szkotom. Ci bowiem zaczęli organizować opór przeciw Anglikom, popierając najstarszego syna Karola I (późniejszego Karola II [1630–1685]), który zamierzał odzyskać tron w Londynie dla Stuartów. Szkoci mieli również nadzieję na umocnienie się prezbiterianów w Kościele Anglii i osłabienie independentów. Teraz, zgodnie z decyzją Parlamentu Kadłubowego z dnia 28 czerwca 1650 roku, wyprawie miał przewodzić Oliver Cromwell jako Lord Generał i Głównodowodzący. W lipcu 1650 roku nastąpił wymarsz szesnastotysięcznej armii do Szkocji. Kampania trwała do sierpnia 1651 roku, Cromwell zaatakował przeciwnika pod Dunbar (3 września 1650), odnosząc kolejne miażdżące zwycięstwo nad liczniejszym wojskiem szkockich prezbiterianów.

Lord Protektor Oliver Cromwell zmarł 3 września 1658 roku. W ostatnich latach życia ten skrajny purytanin dbał o to, aby sprawy religii i moralności chrześcijańskiej były w całości sprawami państwa. Uznawał, że państwo może interweniować wszędzie tam, gdzie zagrożone jest wyznanie kalwińskie i gdzie odradza się rzymski katolicyzm (papizm). Rządził za pośrednictwem Rady Stanu, którą tworzył wraz osiemnastoma dowódcami armii, nadzorującymi poszczególne hrabstwa. Za jego rządów Kościół Anglii jako instytucja niemal całkowicie zatracił swoją odrębność (Lloyd-Jones 1987: 61–63), zaś społeczeństwo angielskie zostało poddane ścisłemu nadzorowi moralnemu. Stąd nic dziwnego, że na wieść o śmierci Cromwella mieszkańcy Londynu wyszli na ulice, tańcząc z radości. Zwykli ludzie mieli po prostu dość tych „okropnych purytanów”, którzy „psuli życie” (Lloyd-Jones 1987: 66). Wyrazem tej dosyć powszechnej nienawiści do Cromwella, już za czasów Restauracji i rządów

Karola II było wydobyć jego zwłok pochowanych w Opactwie Westminsterskim. Odciętą głowę wbito na pal, a resztę szczątków publicznie powieszono. Aktu tego dokonano 30 stycznia 1661 roku w dwunastą rocznicę ścięcia Karola I.

## Religijne motywacje czynów Cromwella

Łatwo zauważyć w licznych wypowiedziach, wydanych drukiem w XIX i XX wieku, że Oliver Cromwell w osobiwy sposób łączył uprawianie bieżącej polityki ze swoją religijnością. Związek ten musi budzić zdumienie nawet na tle XVII wieku, wieku wojen polityczno-religijnych w Zachodniej Europie. Nie zaskakuje to, że wszystkie sukcesy militarne przypisywał nie swoim zdolnościom i umiejętnościom wojskowym, nie wyćwiczeniu i dyscyplinie oddziałów, którymi dowodził, lecz widział w nich boskie błogosławieństwo. Gdyby tak było, Cromwell byłby zwykłym wierzącym chrześcijaninem, który nie polega tylko na sobie, lecz szuka pomocy poza sobą, w Bogu. Późniejszy Lord Protektor nie był jednak zwykłym chrześcijaninem. W liście do purytańskiego teologa Johna Cottona (1585–1652) pisał:

Jestem biednym, słabym stworzeniem, niewartym nazwy robaka; jednak przyjęty do służby Pana i Jego ludu. Faktycznie, mój przyjacielu, [mówiąc] między nami, nie znasz mnie, mojej słabości, moich nieuporządkowanych namiętności, mojej grzeszności i na każdy sposób niezdatności do mojej pracy. Jednak Pan, który pragnie litować się nad tym, nad którym chce, czyni to, co widzisz (Abbott 1937–1939, vol. II: 483)<sup>5</sup>.

To prawda, że każdy, kto poważnie traktuje swoje chrześcijaństwo, swoje życiowe sukcesy odnosi do Boga i nie przypisuje ich wyłącznie swoim staraniom. Ale u twórcy *armii nowego wzoru* chodziło o coś więcej. Był on bowiem przekonany, że został wybrany dla spełnienia szczególnej roli, jaką mu bezpośrednio powierzył Bóg. W swoich wypowiedziach Cromwell wielokrotnie dawał temu wyraz. Na posiedzeniu Generalnej Rady Armii w roku 1647 mówił wprost:

Jestem jednym z tych, których Bóg wyciągnął, by czekali na pewne nadzwyczajne przydzielenie zadań (*dispensation*), zgodnie z tymi obietnicami, które On dziś powziął o rzeczach, a które dokonają się w późniejszym czasie (Abbott 1937–1939, vol. I: 543).

Jaką więc misję mu zlecał Bóg? Cromwell był purytaninem. Purytanie (szczególnie independenci) byli wybranymi „ludźmi Boga”, „świętymi”, którzy prowadzą „świętą wojnę”. Po zwycięstwie pod Marston Moor Cromwell donosił w liście (5 lipca 1644) Walentynowi Woltonowi:

Prawdziwie Anglia i Kościół Boży mieli szczególne względy ze strony Boga, w tym wielkim danym nam zwycięstwie, tak, jak nigdy, od kiedy ta wojna się zaczęła. Miała wszelkie oznaki absolutnego zwycięstwa, otrzymanego przez błogosławieństwo Pana dla zasadniczo pobożnej partii [...] Bóg uczynił ich ścierniskiem dla naszych mieczy, natarliśmy na ich piechotę naszą kawalerią [...] Oddajmy chwałę, pełną chwałę Bogu” (Abbott 1937–1939, vol. I: 287).

---

<sup>5</sup> Zamieszczone cytaty – przekład własny (A. Szwed).

Podobnie się wyrażał po wygranej bitwie pod Belton: „Podobało się Bogu, by nas faworyzować”, by dać „Jego słudze i żołnierzom znakomite zwycięstwo” (Gaunt 2004: 42).

Znaczyło to, że w wojnie domowej Bóg był po stronie oddziałów Cromwella, nie po stronie wojsk Karola I. Po prostu chciał On unicestwienia króla rękami „pobożnej” partii. Ale nie chodziło tylko o pojedyncze zwycięstwo. Cromwell mówił o potrzebie budowania „Syjonu Świętego Izraela” i, jak się zdaje, wierzył, że „święci Anglii zostali wybrani po to, by zrealizować Boski cel na ziemi”, i że ten nowy Syjon miał powstać w Anglii, „nowym kraju obietnicy” (Drake 1966: 266).

W armii Cromwell był nie tylko dowódcą, ale także kaznodzieją. W chwilach wolnych od działań wojennych modlił się razem z oficerami i żołnierzami, wygłaszając do nich kazania<sup>6</sup>. Niekiedy przed podjęciem ważnej decyzji oddawał się wraz z oficerami modlitewnej kontemplacji. Tak było w roku 1647, gdy dyskutowano relacje między królem a parlamentem opanowanym w większości przez purytanów. Cromwell rano zarządził modlitwy, a dopiero po południu przystąpił do dyskusji w przekonaniu, że Duch Boży prawdziwie pokieruje dyskusją. Owoce modlitw Cromwell przedstawiał następująco:

Naprawdę słyszeliśmy wielu mówiących do nas: nie mogą nie myśleć, że w wielu tych rzeczach mówił do nas Bóg. Nie mogą nie myśleć, że w większości tego, co mówił, było coś z Boskiego prowadzenia nas, a jednak było wiele sprzeczności w tym, co było mówione. Ale z pewnością Bóg nie jest autorem sprzeczności. Sprzeczności nie są tak wielkie przy końcu drogi (Woodhouse 1938: 104).

Gdy w dyskusji pojawiły się różne stanowiska, niekiedy sprzeczne, Cromwell był przekonany, że sprzeczności te nie pochodziły od Boga. Co więcej, nie były one znaczące wobec tego, co otrzymali od Boga. W ogóle, jeśli istnieją różnice opinii między ludźmi, to dzieje się tak przez „złośliwość świata”. „Prawdziwym znakiem chrześcijanina jest wiara działająca przez miłość”. Cromwell zaklinał się na Boga, że „w każdym widzi jakiś element Chrystusa”; uważał, że istnieje obowiązek miłowania ludzi tak, by wszystkich tych ludzi „uczynić chrześcijanami” (Abbott 1937–1939, vol. II: 283).

Na czym polegała owa miłość skierowana do innych? Lub zakładając mniej: czy Cromwell był tolerancyjny wobec tych, którzy różnili się od niego wyznaniem i poglądami? Dziś niekiedy przypisuje się Cromwellowi tolerancję wobec inaczej wierzących, nawet jeśli w jego działaniach nie była ona zbyt widoczna. Gerald R. Cragg twierdzi, że „z przekonania Cromwell nie był skłonny do prześladowania, ale okoliczności pokrzyżowały jego usiłowania wprowadzenia rzeczywistej miary

<sup>6</sup> Świadek Clement Walker opisywał Cromwella – dosyć ironicznie co prawda – gdy ten głosił kazanie w niedzielę po Wielkanocy: „Wreszcie Duch Pana wezwał Olivera Cromwella, który stojąc dobrą chwilę z podniesionymi oczyma, jakby w transie, i szyję przekrzywiając nieco w jedną stronę, jakby oczekiwał gołębia Mahometa, który zstąpi i poszepta mu do ucha; i wysyłając obficie jęki Ducha, spędził godzinę na modlitwie, a półtorej godziny na kazaniu... Mówi się teraz o nim, że udawał natchnienia; i że gdy wielka lub ciężka sprawa jest przedkładana, on zwykle odpoczywa przez kwadrans lub pół godziny, a następnie powraca i wygłasza wyrocznię Ducha” (Walker 1647–1651, vol. II: 153–154).



tolerancji. Nawet jego nieśmiałe eksperymenty nie przekonały współczesnych o korzyściach, które mogła przynieść większa wolność". Ale jednocześnie ten sam autor zaznacza, że Cromwell „był uważany za tyrana i jako taki był nienawidzony” (Cragg 1966: 191). Sam Cromwell tak opisywał swoje nastawienie do innych w liście skierowanym 12 września 1950 roku do Edwarda Dundasa:

Byłoby niesprawiedliwym i niemądrze zazdrosnym zaprzeczać wolności człowieka, którą ma z natury, przypuszczając, że jej nadużyje. Jeśli jej nadużyje, osądź. Jeśli ktoś mówi głupio, ścierp go z ochotą, ponieważ jesteś mądry; jeśli błędnie, prawda bardziej ujawni się poprzez twoje przekonywanie. Zatrzymaj ludzkie usta głośno wypowiadające słowa, którym nie da się zaprzeczyć; jeśli mówi bluźnierczo lub zakłócając pokój publiczny, niech cywilny sędzia go ukarze; jeśli prawdziwie, raduj się w prawdzie (Abbott 1937–1939, vol. II: 337–338).

Uznając wolność innych do własnego sądu, wskazywał, że powinna być ona ograniczona w dwóch przypadkach: bluźnierstwa i zakłócania pokoju publicznego. Jak na połowę XVII wieku było to stanowisko dosyć tolerancyjne. Przy czym trzeba dodać, że Cromwell pojmował tolerancję bardziej od strony pragmatycznej niż ideowej. Dopuszczał do głosu te sekty religijne, które w jego rozumieniu nie wzniewały politycznej anarchii. Za anarchistów uważał i z góry wykluczał: katolików, anglikanów i niekiedy prezbiterianów (np. szkockich). Jednak w armii nie pozwalał szyskanować żadnego oficera ani prostego żołnierza ze względu na niekalwińskie wyznanie. Generalnie, dążył do zgody z prezbiterianami (poza przypadkiem wyprawy przeciw szkockim prezbiterianom w roku 1650), ale także z odległymi od purytanów anabaptystami i kwakrami. Tych ostatnich purytanie często prześladowali zarówno w Anglii jak i w Nowej Anglii. Ta jego pragmatyczna tolerancja miała zapobiegać niepotrzebnym konfliktom między żołnierzami należącymi do różnych sekt i utrzymywać w armii dyscyplinę na wymaganym poziomie. Dlatego wbrew parlamentowi wysuwał postulat wprowadzenia wolności religijnej dla wszystkich wspólnot i sekt protestanckich. Po zwycięstwie pod Naseby doradzał przewodniczącemu Izby Gmin, żeby wszystkich żołnierzy, którzy brali udział w zwycięskiej bitwie, obdarzyć wolnością religijną. Mówił:

Prezbiterianie, independenci, wszyscy tu mieli tego samego ducha wiary i modlitwy [...] Wszyscy, którzy wierzą, tworzą rzeczywistą jedność. Jest ona bardzo chwalebna, ponieważ jest wewnętrzna i duchowa, w ciele i w głowie. W zjednoczonej postaci, powszechnie zwanej jednolitością, każdy chrześcijanin – w imię pokoju, na ile sumienie pozwala – pragnie żyć bez przymusu w sprawach ducha, lecz używając światła rozumu (Gaunt 2004: 54).

Parlament tego postulatu nie przyjął.

Cromwell chciał mieć w swojej armii żołnierzy „dzielnych i pobożnych” bez względu na status społeczny i przynależność do takiej czy innej sekty protestanckiej. Dla wszystkich żołnierzy chciał być jednocześnie dowódcą i pastorem. Gdy 3 września 1650 roku jego szesnastotysięczna armia maszerowała do bitwy ze Szkotami pod Dunbar, żołnierze śpiewali psalmy i hymny, sam zaś zachęcał ich do boju wykrzykując: „teraz niech Bóg powstanie i niech rozproszy Jego wrogów”.

Po odniesionym zwycięstwie, w podzięcie Bogu, wszyscy śpiewali psalm 117. Sam Cromwell pisał: „To Pan uczynił i jest to cudowne w oczach naszych”. „Pan pokazał nam ogromną łaskę: kto może powiedzieć jak ona jest wielka”. „Jest to najwyższy znak łaski, który Bóg uczynił dla Anglii i Jego ludu, tę wojnę” (Gaunt 2004: 89)<sup>7</sup>.

Wyprawa przeciw prezbiteriańskim Szkotom i ich masakra pod Dunbar znacznie osłabiła purytańskiego ducha. John B. Marsden zwraca uwagę na rzecz paradoksalną. „Na polach Dunbar purytanie walczyli z purytanami. Independent zatapiał ostrze swojej stali w ciele prezbiterianina. Obie strony, kończąc swoje modlitwy, rzuciły się na siebie, mordując się wzajemnie. Przed bitwą Cromwell z płomienną twarzą oświadczył oficerom, że otrzymał wiadomość od Boga, który w odpowiedzi na ich modlitwy obiecał im zwycięstwo. Słowa te zostały przyjęte ze „strasznym entuzjazmem” (*dreadful enthusiasm*). Z drugiej strony Szkoci byli równie rozognieni, idąc do boju z hasłem Przymierza<sup>8</sup>, które było symbolem ich wiary i wierności. Kapelani szkoccy, modląc się, przeklinali Anglików jako nieprzyjaciół Boga. Obie walczące strony były przekonane, że to właśnie im Bóg sprzyja, a nie przeciwnikowi. W opinii Marsdena w bitwie pod Dunbar „purytanizm otrzymał ranę, która nigdy się nie zagoiła”. Wielu orzekło (w tym wyżsi duchowni anglikańscy), że religia purytańska to „skrzywienie i głupota” (*folly*), która na zewnątrz ukrywa „złe serca” tych ludzi. Purytanie obalili Kościół anglikański, ścięli króla, a teraz „pożerali samych siebie”. Trzeźwo myślący ludzie, którzy dotąd z nimi sympatyzowali, zaczęli niechętnie odnosić się już nie tylko do purytanizmu, ale do religii w ogóle (Marsden 1854: 337–339).

W istocie Cromwell jako główny polityk i przywódca większości parlamentarnej niezbyt przyczynił się do szerzenia wolności religijnej i politycznej. Istniejący w latach 1648–1653 Parlament Kadłubowy (*Rump Parliament*), którego kształt zależał bezpośrednio od woli Cromwella, miał zaledwie 90 deputowanych, podczas gdy za rządów Karola I angielski parlament liczył 490 deputowanych. Ta ogromna osobowa redukcja wynikała również z tego, że Cromwell wyraźnie wskazywał na ludzi „bojących się Boga”, oraz na „uczciwych, poważnych, wiernych i sumiennych”, co w praktyce dawało preferencje purytanom. To on i jego oficerowie – jak pisze George Drake – mieli monopol na prawdę religijną (Drake 1966: 261–263)<sup>9</sup>.

Co spowodowało, że Oliver Cromwell stał się tak okrutnym „katem Boga” (*God's Executioner*) podczas ekspedycji wojskowej do Irlandii? Po masakrze ludności dokonanej za jego przyzwoleniem i rozkazem w dwóch miastach irlandzkich, Droghedzie i Wexfort, usprawiedliwiał się pisząc: „Jestem przekonany, że jest to słuszny sąd

---

<sup>7</sup> Na drugi dzień po bitwie Cromwell wysłał list do Williama Lenthalla, przewodniczącego Izby Gmin, w którym pisał: „Jeszcze nie jestem w stanie udzielić ci dokładnego objaśnienia wielkich rzeczy, których Pan dokonał dla tej Republiki (*Commonwealth*) i Jego ludu, a mimo to nie mam ochoty milczeć, lecz, zgodnie z moim obowiązkiem, powinienem ci przedstawić, jak do tego doszło” (Carlyle 1904, vol. II: 224, Letter CLXXXIII).

<sup>8</sup> W Szkocji już w roku 1637 pojawił się dokument pod nazwą „Przymierze” (*Covenant*), nawiązujący do starotestamentowego przymierza Izraela z Bogiem, w którym głoszono potrzebę wolności religijnej i skierowany był przeciw Kościołowi episkopalnemu.

<sup>9</sup> Z drugiej strony, za panowania Cromwella przybyli do Anglii Żydzi z Hiszpanii i Portugalii, gdzie byli prześladowani.

Boga wobec tych barbarzyńskich drani, którzy pobrudzili ręce tak wielką ilością niewinnej krwi” (Gaunt 2004: 85). Cromwell miał na myśli bunt Irlandczyków w Ulsterze w roku 1641, z którym jednak nie mieli nic wspólnego mieszkańcy wyżej wymienionych miast. Brał odpowiedzialność za tę masakrę, ale nie żałował decyzji. Śmierć obrońców z Wexford opisywał jako „słuszną Boską sprawiedliwość” i „sąd nad tymi [...] którzy w swoim piractwie dokonali ofiar tak wielu rodzin, i wraz z ich krwią spowodowali odpowiedź na okrucieństwa, których dokonali w życiu różnych biednych protestantów” (Gaunt 2004: 85).

Cromwell przekonywał siebie i swoich podwładnych, że walczą w sprawie Boga, czego w XVII wieku prawie nikt w tak jawny sposób nie głosił, mimo że był to czas wojen religijnych. Drake pisze: „nie ma przesady w powiedzeniu, że żołnierze Olivera Cromwella walczyli w świętej wojnie pod nazwą ludzi Boga. Z tego powodu idea rozlewu krwi nie martwiła ich, w szczególności ich dowódców” (Drake 1966: 265). Brali przykład ze świętej wojny toczonej kiedyś w Starym Testamencie między Kanaanejczykami a Izraelitami Jozuego<sup>10</sup>. Tę paralelę dobrze widać właśnie w odniesieniu do kampanii irlandzkiej w roku 1649. Cromwell nie uważał, by musiał się bić w piersi z powodu rzezi dokonanej w Droghedzie. W liście do Johna Bradshawa (16 września 1649) pisał z nieukrywaną satysfakcją:

Wchodząc odmówiliśmy im litości, dzień wcześniej wzywając miasto do poddania się. Sądzę, że wzięliśmy pod miecz wszystkich obrońców. Nie sądzą, by trzydziestu z całej liczby uszło z życiem. Ci, którzy to uczynili, są w bezpiecznym areszcie [oczekując] na Barbados. To była cudownie wielka łaska (Abbott 1937–1939, vol. II: 124).

„Cudownie wielką łaską” Boga było wymordowanie prawie całego miasta. Wyrażenie to było po prostu bluźnierstwem rzuconym Bogu w twarz, ale jednocześnie było świadectwem tego, że Cromwell był człowiekiem wyzutym z miłości, a nawet miłosierdzia wobec innych ludzi, którzy nie należeli do jego polityczno-religijnego obozu. Był brutalnym i okrutnym żołdakiem (Marsden 1854: 136), jakich nie brakowało w XVII wieku. Tu jednak spotykamy się z czymś więcej niż brakiem miłości; spotykamy się z niezwykłą pewnością siebie, że Bóg nie tylko akceptuje zbrodnie popełniane przez Cromwella i jego żołnierzy, ale wręcz w ten sposób okazuje im łaskę swojego wybrania. Bóg bowiem w mniemaniu dowódcy *armii nowego wzoru* upodobał ich sobie i powierzył im mordercze wykonywanie Jego woli na rzekomych nieprzyjaciołach Boga. Cromwell, wybrany „kat Boga”, czuł się nie tylko usprawiedliwiony, ale wręcz dowartościowany powierzeniem mu tak wzniosłej misji<sup>11</sup>. To mentalność fanatyka religijnego, który swoje wypaczone poglądy religijne urzeczywistnia z pomocą środków politycznych i militarnych. Jeden ze znanych angielskich historyków XIX wieku, John Tulloch, przyznawał, że „niewielu może czytać bez przerażenia o masowej rzezi, do której Cromwell zachęcał i którą autoryzował”. Wedle tego ostatniego skazanie na śmierć każdego z obrońców Droghedy miało „oszczędzić wielkiego rozlewu krwi, przez dobroć Boga”. I dalej Tulloch pisał:

<sup>10</sup> Dzieje tych walk zostały opisane w Księdze Jozuego.

<sup>11</sup> Mentalność Cromwella ma wiele cech wspólnych z mentalnością dzisiejszych fanatyków islamskich, równie ochoczo powołujących się na Boga podczas dokonywania krwawych mordów.

Rzeczywiście wywołuje dreszcze czytanie o dobroci Boga w związku z taką rzezią, a jeszcze bardziej wyjaśnienia, których Cromwell obszernie udzielał w mowie skierowanej do *speakersa* Izby Gmin: „Niektóre z naszych serc nastawiły się na to, aby dokonała się wielka rzecz, nie naszą mocą i potęgą, lecz mocą Ducha Bożego. A zatem czyż nie jest to jasne? To, co spowodowało, że nasi ludzie szturmowali tak odważnie, to był Duch Boży, który dawał im odwagę”. Ten duch jest obecny również u tych purytańskich wojowników, którzy z biblijnymi hasłami na ustach i z „wściekłością potwornego gniewu w sercach” szli do bitwy po zwycięstwo (Tulloch 1861: 121–122).

Przeświadczenia religijne Olivera Cromwella o swoim wybraniu przez Boga były oparte na kalwińskiej doktrynie o podwójnej predestynacji, a zarazem wykraczały poza nią. Jan Kalwin opierając na wybranych cytatach ze Starego i Nowego Testamentu twierdził, że jedni są z góry przeznaczeni do zbawienia, inni natomiast do potępienia; jednych Bóg stworzył do życia wiecznego, drugich przeznaczył do śmierci wiecznej (Calvino 1559, III, 21, 5). Ale jednocześnie ten sam Kalwin przestrzegał przed próbami samodzielnego zdobywania wiedzy na temat swojego wybrania. Uważał, że nie należy ulegać podszeptom Szatana i próbować „wdzierać się w zakamarki Bożej mądrości”, czy „zagłębiać się w najwyższe obszary wieczności”, by odkryć jaką decyzję podjął Bóg (Calvino 1559, III, 24, 4–5). Cromwell właśnie to czynił, widząc w każdym własnym sukcesie potwierdzenie swojego wybrania. Był przekonany, że bezpośrednio w chwilach modlitwy i skupienia obcuje z Duchem Świętym. Taka religijna postawa zbliżała go do kwakrów, których – w przeciwieństwie do innych purytanów – nie prześladował. Starał się odgadywać wolę Boga i w tym świetle interpretować zdarzenia, co faktycznie wykraczało poza studiowanie Pisma Świętego. Cromwell stale szukał boskich objawień, szczególnie w momentach napięcia, gdy pojawiały się konkurencyjne rozwiązania. Stale zachęcał wszystkich dokoła, aby się upewniali z pomocą modlitwy i introspekcji, że ich propozycje rzeczywiście pochodzą od Boga, a nie wynikały z ziemskich ambicji (Silberdick Feinberg 1968: 449–450).

Na mentalność późniejszego Lorda Protektora wpływały także czynniki zewnętrzne, którym się poddawał, ale również współtworzył z innymi. Można je z łatwością odnaleźć choćby w *Katechizmie żołnierza Cromwella*, napisanym przez nieznanego autora, wydanym w roku 1642, czyli na początku Wojny Domowej w Anglii<sup>12</sup>. Katechizm ten był przeznaczony dla duchowego umocnienia purytańskich żołnierzy, służący ich politycznemu i religijnemu zbudowaniu, najprawdopodobniej został zredagowany zgodnie z sugestią przywódców Partii Purytanów i Armii Parlamentarnej<sup>13</sup>. Jest oczywiste, że Cromwell jako żołnierz, oficer, wreszcie głównodowodzący, musiał spełniać te wymogi w stopniu zbliżonym do doskonałości. Jaki zatem miał być żołnierz *Katechizmu*...?

Miał być „do stałej dyspozycji Boga”, gdyż Bóg wzbudził go do walki „o religię i Reformację”, oraz „do wykonywania sprawiedliwości”. Miał być chrześcijaninem

<sup>12</sup> Tu korzystam z facsimile (1900) XVII-wiecznej książeczki, którą wraz z kieszonkowym wydaniem Biblii, miał przy sobie każdy żołnierz *armii nowego wzoru*.

<sup>13</sup> Tego zdania jest wydawca *Cromwell's Soldier's Catechism* z 1900 roku, Walter Begley, o czym pisze we „Wstępie” (s. IX).

i żołnierzem, „religijnym i pobożnym”, „odważnym i dzielnym”, który walczy z „papistowskim towarzystwem”, nienawidzącym religii protestanckiej. To „towarzystwo” to przede wszystkim jezuita, ale także „zepsuty kler” Kościoła episkopalnego, czyli biskupi, arcybiskupi i prałaci. Trzeba, aby purytański żołnierz z nimi walczył, gdyż „zwodzą” oni króla Karola I, „odciągając go od parlamentu”. To dzięki parlamentowi przechowywane jest najlepsze dziedzictwo Anglii, korona, naród i zachowywana jest Ewangelia dla przyszłych pokoleń. „Nieprzyjaciele”, przeciwko którym musi stawać purytański żołnierz, to „papiści, ateści, ogólnie ludzie najbardziej przekłęci w świecie i bluźniercy”. W większości są to osobnicy „nieludscy, barbarzyńscy i okrutni”, gdyż są „nieprzyjaciółmi Boga i mocy dobra”. Ale do nich należą również pospolici przestępcy, którzy „nie są w stanie znieść sprawiedliwości”, oraz „formalni głosiciele Ewangelii w tym Królestwie, którzy nienawidzą Reformacji”. To oni zagrażają prawdziwemu Kościołowi, „ludowi Bożemu”, prawom i wolnościom Anglii, chcąc „wprowadzić do Królestwa samowolny i tyrański rząd.” Ponieważ Bóg jest przyjacielem stronnictwa purytanów i „powściągnął odwagę ich nieprzyjaciół”, to purytanie „mają wszelkie powody, by ufać Bogu na przyszłość, który tak wiele dla nich uczynił”. Zaś teraz Bóg wzywał ich, by „pomścili krew Jego świętych, która została rozlana w kraju”, gdzie popełniono „tak wiele gwałtów na Jego sługach”. Dlatego żołnierze purytańscy nie powinni „patrzeć na swoich nieprzyjaciół jako rodaków”, lecz jako na „nieprzyjaciół Boga i purytańskiej religii”, zatem purytańskie „oczy nie powinny litować się nad nimi”, a miecze żołnierzy Cromwella „ich oszczędzać” (*Cromwell's... 1900: 2-18*). To były cechy dobrego purytańskiego żołnierza, które Cromwell posiadał z nadstatkiem. Był zarazem jednym z tych protestantów, którzy należeli do rozmaitych sekt protestanckich. Członkowie każdej z tych chrześcijańskich odłamów czytali to samo Pismo Święte, ale mieli swoją „prawdę”<sup>14</sup>, którą uważali za jedynie obiektywną i prawdziwą, innym wspólnotom wyznaniowym zarzucając fałsz i herezję.

Takie wewnętrzne nastawienie, niezezwalające na żadne kompromisy, nakazywało Cromwellowi skutecznie przybliżyć ludowi Słowo Boże, walczyć z grzechem i doprowadzać ludzi do bardziej pobożnego życia. Jego ambicją było przeprowadzenie całkowitej reformy militarnej, ekonomicznej i moralnej w duchu radykalnie purytańskim. Jednak te kroki, które podjął wraz ze swoimi współpracownikami jako Lord Protektor, wzbudziły – jak już było wspomniane – dość powszechne niezadowolone w społeczeństwie angielskim. Jego rządy wprowadzały szereg ograniczeń w sferze publicznej, których przestrzeganie było wymuszane wojskowymi metodami. Rychło okazało się, że nie ma wolnych miejsc w więzieniach z powodu dużej

---

<sup>14</sup> Jan Kalwin sądził, że prawdziwym odczytaniem Pisma Świętego jest odczytanie dosłowne. Żyłwił przeświadczenie, że gdyby wszyscy w taki sposób rozumieli Pismo, to między chrześcijanami zapanowałaby zgoda. Nie uwzględniał jednak faktu, że każda całościowa próba odczytania Pisma Świętego jest jego egzegezą, czyli całościową interpretacją tekstu. Te zaś różnią się między sobą ze względu na samych interpretujących. Spory, jakie wybuchają między wspólnotami, odłamami czy sektami, na ogół nie wiążą się z bezpośrednim badaniem Pisma, lecz z obroną własnej egzegezy i teologii, które w pewnym momencie stawały się dla ich członków ważniejsze niż samo Pismo Święte (Por. Harrison 1990: 19-20).

liczby aresztowanych. Pod koniec życia Cromwella jego porządki zaczęto określać „purytańską tyranią” (Brown 1910: 143–144)<sup>15</sup>.

Ambitny program naprawy kraju przyniósł jednak więcej strat niż korzyści. Świadek epoki, Dawid Featley, pisał: „Kraj nasz został przesycony krwią [...]. Herezje i schizmy zjadały [nas] jak gangrena, a religia zatraciła się w ateizmie, bluźnierstwie, epikureizmie i wolności tych rozwiązłych czasów” (Featley 1660). Parę lat po śmierci Cromwella Samuel Parker stwierdzał, że różnice religijne tak bardzo dzieliły ludzkie umysły, że żadne inne wspólne interesy nie są w stanie ich zjednoczyć. Różnic religijnych nie przetrwa żadna przyjaźń. Każda sekta stawia opór wobec innej sekty. Dlatego zawsze są wobec siebie w stanie wojny, są pogrążone w „śmiertelnej i niemożliwej do złagodzenia nienawiści”. Członkowie sekt dostrzegają jedynie dzielące ich różnice i pozostają obojętni na wspólne prawdy wiary. Stąd dążą do tego, by siłą narzucać własne przekonania członkom innych sekt. Próżne jest więc oczekiwanie – zauważał Samuel Parker – że wszystkie te „odszczerpieńcze odłamy” pogodzą się i zaczną ze sobą współpracować dla dobra jednego państwa (Parker 1670: 155–159). Wedle Parkera, piszącego swój traktat już w czasach Restauracji, niszczycielskie dziedzictwo Wojny Domowej związane było z działalnością odszczepieńców, czyli radykalnych purytanów, do których należał Oliver Cromwell. Paliwem wewnętrznego konfliktu był ich polityczno-religijny fanatyzm. Dlatego „pobłażliwość wobec odstępnych gorliwców wystawiała państwo na nieustanne spory i wojny religijne” (Parker 1670: 160).

Na polityczno-religijny radykalizm Cromwella miał wpływ jeszcze inny ważny czynnik. Był to czynnik ustrojowy ówczesnej Anglii. Proklamacja państwowej religii oficjalnej, której kształt zależał od politycznego suwerena (króla lub parlamentu), legitymizowała niekiedy brutalne i bezwzględne rządy tego, kto aktualnie sprawował władzę. Zrywając z Rzymem i papieżem, Henryk VIII (1509–1547) na początku lat 30. XVI wieku mianował siebie Głową Kościoła Anglii. Kościół ten, dotąd katolicki, miał przejść reformę protestancką, bo tego sobie życzył król. Dokonanie tej reformy w duchu luterańskim powierzył arcybiskupowi Canterbury Thomasowi Cranmerowi (1489–1556). Niezależnie od pracy wykonywanej przez arcybiskupa, sam Henryk przejawiał inicjatywę teologiczną. W wielu przypadkach osobiście decydował o tym, co należało zmienić w dotychczasowej doktrynie i liturgii katolickiej, a co pozostawić niezmienione<sup>16</sup>. Nad dalszymi zmianami, mającymi na celu coraz głębszą protestantyzację Kościoła, czuwali Edward VI, Elżbieta I i Jakub I. Edward VI

---

<sup>15</sup> Nakazano ścisłe zachowywanie świątecznego charakteru niedzieli poprzez zamknięcie sklepów, zatrzymanie manufaktur, zakazu wszelkich podróży z wyjątkiem koniecznych. Zakazano także niedzielnego uprawiania sportów i innych rozrywek. Osoby łamiące nakazy były karane. Generał-majorowie kontrolowali lokalne władze, domagając się od nich wydania włóczęgów, karania pijaństwa, żebractwa, próżniactwa oraz aresztowania rozpustnych osób. Zatrzymywano tak wiele osób, że władzom lokalnym zabrakło więzień.

<sup>16</sup> W roku 1532 zaaprobował artykuły pozostawiające ceremonie katolickie, ale zmodyfikował pogląd odnośnie do czyszcza, oddawania czci świętym, kultu relikwii. W roku 1538 swoje zapatrywania poddał gruntownej rewizji. W roku 1539 autoryzował sześć artykułów, gdzie m.in. postanowił, że publiczne wyrażanie negacji transsubstancjacji (sakramentalnej przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa) będzie karane śmiercią.

(1547–1553) nadzorował w roku 1548 opracowanie *Pierwszego Modlitewnika* oraz 42 *Artykułów wiary* (1549), a w roku 1552 zmodyfikowanego *Drugiego Modlitewnika*. Z polecenia Elżbiety I opracowano 39 *Artykułów wiary* (1563), które częściowo zastąpiły poprzednie artykuły. Jakub I nakazał dokonanie nowego przekładu Biblii na język angielski, autoryzował go, wypowiadając się jednocześnie w różnych kwestiach teologicznych. Monarchowie ci mieli bezpośredni wpływ na kształt oficjalnej doktryny chrześcijańskiej, wyrażali również swoje upodobania i preferencje wobec liturgii sprawowanej w kościołach anglikańskich. Zwalczali również w mniejszym lub większym stopniu wroga zewnętrznego i wewnętrznego zarazem, czyli „papistów”. Bieżąca polityka monarchów Anglii znajdowała odzwierciedlenie, przynajmniej do pewnego stopnia, w kształcie oficjalnej religii państwowej. Inne wyznania chrześcijańskie stawały się bądź ściśle prywatne, bądź wręcz nielegalne i przez to prześladowane. W takiej sytuacji dla Olivera Cromwella było rzeczą oczywistą, że ten, kto ma rzeczywistą władzę w kraju, panuje również nad oficjalną religią, zmieniając ją według swojego uznania, bezwzględnie tępiąc przy okazji przeciwników tych zmian. Zasada *cuius regio eius religio* wydawała się oczywista. Zgodnie z nią Cromwell i purytańska większość parlamentarna za życia i bezpośrednio po śmierci Karola I musiała określić swoją religię oficjalną. Narzuciła całemu krajowi Kościół bez biskupów i prałatów, bezwzględnie zwalczając pozostałości po „papistach”. W takiej sytuacji okrucieństwa popełniane przez Cromwella w katolickiej (papistowskiej) Irlandii zyskiwały dodatkowo ważną legitymizację: na terenach zajętych przez angielskich purytanów nie mogło być miejsca dla katolickich innowierców. Religia oficjalna (tym razem wedle wzoru radykalnych purytanów) i wyżej wspomniana zasada wykluczały jakikolwiek polityczny kompromis. Oczywisty stawał się również polityczno-religijny podział ówczesnej Europy. Tam, gdzie panowała inna religia niż własna, należało wesprzeć politycznie wszystkie te działania, które prowadziły do jej likwidacji. I tak Cromwell wzywał luterańskiego króla Szwecji Karola X Gustawa, by utracił róg (katolicką Rzeczpospolitą Polski i Litwy) na głowie bestii (Kościoła rzymsko-katolickiego), pośrednio przyczyniając się do najazdu szwedzkiego na Rzeczpospolitą w roku 1655 (Wójcik 1977: 54). W tamtym czasie katolicka Polska i Litwa były bytami politycznymi zupełnie niezagrażającymi Anglii Cromwella, mimo to uważał on, że nie powinny istnieć ze względu na ich „papistowski” charakter.

## Słowo końcowe

Oliver Cromwell z pewnością nie był postacią jednoznaczną. Był wybitnym dowódcą wojskowym, świetnym mówcą parlamentarnym, niezwykle wpływowym politykiem, człowiekiem nieugiętego charakteru, ale jednocześnie fanatykiem religijnym, zbrodniarzem wojennym, źle zapamiętanym przez tych, którzy na własnej skórze doświadczyli jego rządów. Po nim nastąpił w Anglii powrót monarchii i wraz z nim Restauracja, zaś pod koniec XVII wieku miała nadejść tzw. *Chwalebna Rewolucja* (1689), która przyniosła więcej demokracji i związanej z nią polityczno-religijnej tolerancji. Po ponad 150 latach panowania zasady *cuius regio eius religio* musiało nastąpić, jeśli nie zerwanie, to przynajmniej znaczące poluzowanie

związków polityki i oficjalnej religii, panowania tronu nad ołtarzem i wszystkich wynikających z tego przykrych konsekwencji. Polityczno-religijny błąd Henryka VIII ukształtował ustrój Anglii na wiele dziesięcioleci. Jego owocem była wojna domowa oraz pasmo gwałtów, okrucieństw i prześladowań. Oliver Cromwell był produktem i współtwórcą tego ustroju. Nie będąc królem, był dyktatorem, bardzo dobrze wpisując się w istniejący ustrojowy erastianizm. Nie był „postępowym i tolerancyjnym” przywódcą, którego można by przeciwstawić absolutystycznemu monarsze, Karolowi I. Przeciwnie, religijny fanatyzm Cromwella mógł się w pełni rozwinąć zwłaszcza wtedy, gdy zaczął samodzielnie sprawować rządy, ciesząc się poparciem równie fanatycznych radykalnych purytanów (*dissenters*), zarówno w wojsku, jak i w parlamencie. Jego nienawiść do katolików (papistów) była równie wielka jak u jego purytańskich zwolenników. Cromwell był jednym z nich, choć wielu przewyższał talentem wojskowym i politycznym. Przewyższał również swoim religijnym zapalem, który wydał złe owoce, zarówno wśród obcych, jak i wśród swoich.

## Bibliografia

### Źródła

- Abbott C.W. (1937–1939). *The Writing and Speeches of Oliver Cromwell*, vol. I–IV. Cambridge: Harvard University Press.
- Ames W. (1630). *De Conscientia et eius Iure vel Casibus*. Amstelodami: Ioan. Ianssonium.
- Calvino I. (1559). *Institutio christianae religionis*. Genevae: Roberti Stephani.
- Carlyle Th. (red.). (1904). *The Letters and Speeches of Oliver Cromwell*, vol. I–III. London: Methuen & Co.
- Cromwell's Soldier's Catechism, written for Encouragement and Instruction of All that have taken up Arms, especially the Common Soldiers* (1900). London: Elliot Stock.
- Featley D. (1660). *The League Illegal*. London: R. Royston.
- Marsden J.B. (1854). *The History of the Later Puritans: from the Opening of the Civil War in 1642 to the Ejection of the Non-conforming Clergy in 1662*. London: Hamilton, Adams & Co.
- Parker S. (1670). *A Discourse of Ecclesiastical Politie*. London: John Martyn.
- Walker C. (1647–1651). *The History of Independency*, 3 vols. London: b.w.

### Opracowania

- Ashley M. (1962). *The Greatness of Oliver Cromwell*. New York: The Crowell-Collier Publishing Company.
- Beeke J.R., Randall J.P. (2006). *Purytanie*, Jacek Sałacki (przeł.). Grand Rapids – Warszawa: Instytut Tole Lege.
- Brown J. (1910). *The English Puritans*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Cragg G.R. (1966). *From Puritanism to the Age of Reason*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Drake G. (1966). The Ideology of Oliver Cromwell. *Church History* 35, nr 3, s. 259–272.
- Gaunt P. (2004). *Oliver Cromwell*. London: The British Library.



- Harrison P. (1990). *Religion and religions in the English Enlightenment*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Léonard G.É. (1971). *Storia del Protestantesimo*, vol. I–II. Milano: Il Saggiatore.
- Lloyd-Jones D.M. (1987). *The Puritans, Their Origin and Successors*. Edynburgh: The Banner of Truth Trust.
- Silberdick Feinberg B. (1968). The Political Thought of Oliver Cromwell: Revolutionary or Conservative? *Social Research*, vol. 35, nr 3, s. 449–465.
- Siochrú M.Ó. (2008). *God's Executioner. Oliver Cromwell and the Conquest of Ireland*. Dublin: Faber & Faber.
- Tulloch J. (1861). *English Puritans and its Leaders. Cromwell, Milton, Baxter, Bunyan*. London: William Blackwood and Sons.
- Woodhouse A.S.P. (1938). *Puritanism and Liberty*. London: J.M. Dent and Sons.
- Wójcik Z. (1977). *Międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej*. W: J. Tazbir (red.). *Polska XVII wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

### Oliver Cromwell – a Perfect Puritan?

#### Abstract

Oliver Cromwell was the outstanding person in England. This great reformer of English army, well known Parliamentary speaker, and a very ardent Puritan was of great importance in the seventeenth century history of that country. Who was he? Any liberal or dangerous religious fanatic? Was he a typical Puritan leader of parliamentary majority of that time or absolute politician, strong man, who exploited his religious convictions as a convenient instrument for his criminal politics? What can we say about Oliver Cromwell on the basis of the letters to his friends and his written down different statements in the moments of the great military and political successes? Why proposed by him the Puritan model of state was rejected by English society, as soon as he died? What kind of social, political and religious motives did induce Oliver Cromwell to make justifications of committed crimes during the military expedition to Irland in 1649–1651 years? In what way the specific type of his religiousness, going beyond commonly accepted calvinism, did have influence on his key political decisions? How did he reconcile undisguised religious enthusiasm (common prayers and psalm singing with soldiers, preaching to them) with hate fueling to his political opponents? Was Oliver Cromwell any negative example of religious enthusiast, so strongly fought in England towards the end of the 17<sup>th</sup> century? Was he any exceptional person in his religious enthusiasm? In the present article we try to answer on above mentioned questions.

**Key words:** Oliver Cromwell, Puritanism, The Church of England, England of 17<sup>th</sup> century, Erastianism, religious persecutions